

Karolina Stremska

100 lat temu

Palestra 50/1-2(565-566), 174-178

2005

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

100 LAT TEMU

KURJER WARSZAWSKI

Warszawa, 26 Grudnia (8 Stycznia) 1904/5 r. Nr 8

Sąd w pociągu. W jednym z pociągów, dążących z Taszkientu do Czerniajewa, zaszedł w tych dniach wypadek następujący:

Do wagonu dla niepalących wsiadł sędownik.

Do tego samego przedziału wszedł jakiś jegomość, który pomimo, że przeczytał tabliczkę nad wejściem, iż wagon przeznaczony jest dla niepalących, demonstracyjnie wyjął papierosa i zapalił.

Na uwagę obecnych (wyrażoną zresztą w formie przyzwoitej i grzecznej), by przestał palić, jegomość ów odpowiedział odmową.

Wtedy, jak donosi „Samar-kand”, sędownik włożył łańcuch, rozpatrzył sprawę na miejscu i skazał winnego na 50 rb. kary, ponieważ nie miał on ani pieniędzy, ani dowodów stwierdzających osobistość, więc sędownik polecił policji zatrzymać go do czasu wyjaśnienia osobistości.

GAZETA SĄDOWA WARSZAWSKA

Warszawa dnia 25 Grudnia 1904 (7 Stycznia 1905) roku Nr 1

Spostrzeżenia i informacje.

Adwokatura galicyjska przybierać się będzie w togi.

Świeżo właśnie – na posiedzeniu w dniu 23 z. m. – wydział izby adwokatów we Lwowie uchwalili przedłożyć walnemu zgromadzeniu adwokatów projekt uchwały, opie-

wającej, że „adwokaci, występujący przy rozprawach przed trybunałami sądowymi, są obowiązani używać stroju, przepisanego w rozporządzeniu ministerjum sprawiedliwości z dnia 17 Czerwca 1904 r. Nr 59, i że uchwała powyższa obowiązuje od dnia 1 Kwietnia r. b.”.

Powołany reskrypt ministerjalny zobowiązuje sędziów do zasiadania w tradycyjnych togach. Uchwała wydziału izby adwokackiej zmierza tedy do ujednostajnienia stroju obrończego ze strojem sędziowskim gwoili znaczeniu społecznej współrzędności stanowisk sędziego i obrońcy.

Nielada obrońcę, jak czytamy w „Kurjerze Warszawskim”, dobrała sobie niejaka p. Helena G. Mając weksel na 700 rub. do wy-

windykowania, powierzyła go, z rekomendacji jednej ze znajomych, młodemu „adwokatowi” Szpil., który sam zgłosił się do mieszkania klientki i, podjąwszy się sprawy, otrzymał od niej 70 rub. na poczet honorarium i kosztów. Wrzekomy „adwokat” nie dawał potem znaku życia, i zaniepokojona klientka odszukała go dopiero przez wydział śledczy, gdzie się pokazało, że ów Szpil. jest ... przestępcą pobytowym. Oszusta uwięziono.

Warszawa dnia 15 (28) Stycznia 1905 r. Nr 4

~ Ogłoszenie zarządu konsultacji adwokatów przysięgłych poucza, że pożyteczna ta instytucja z dniem 1 Lutego r. b. otwiera swoje podwoje. Mamy niepłonną nadzieję, że potrafi ona przynieść rzetelną korzyść, nie tylko w sprawach ściśle sądowych, lecz w kwestiach z dziedziny przepisów administracyjnych, gminnych, włościańskich i t. d. Cała ta sfera życia prawnego dotąd pozostaje bez żadnej prawie opieki. Jest tedy rzeczą pożądaną, aby adwokatura nasza, za pośrednictwem konsultacji, w tym kierunku rozwinęła swoją działalność. Będzie to praca niezmiernie owocna, a jej pożytek dla szerokich sfer naszej ludności stanie się tak niewątpliwym, że chyba bliższego uzasadnienia nie wymaga. Witając więc nową insty-

tucyję, wyrażamy jednocześnie życzenie, aby jej działalność rozwinęła się w kierunku najbardziej dla społeczeństwa pożądanym, służyła ona krajowi pod hasłem prawdziwej opieki i pomocy prawnej.

~ Posiedzenia izb sądowych w sprawach politycznych odbywają się, jak wiadomo, przy drzwiach zamkniętych. Zamknięcie to wszakże nie tamuje przystępu do sali sądowej osobom, należącym do sfer sądowych, a więc, oczywiście, i adwokatów. Tymczasem, otrzymujemy skargi, że w izbie sądowej warszawskiej i adwokatów wstęp jest wzbroniony. Jest to anomalija niezgodna z prawem i domagająca się uchylenia.

Warszawa dnia 29 Stycznia (11 Lutego) 1905 r.

~ Liczne grono prawników towarzyszyło pogrzebowi ś. p. Sewery-

na Lutostańskiego. Nad grobem przemawiał redaktor naszego pisma.

~ W poczet adwokatów przy-
sięgłych przy sądzie okręgowym
warszawskim zaliczeni zostali: pp.
Ignacy Szwarc, Eugenjusz Śmia-

rowski, Ludwik Ptaszyński, Mar-
celi Handelsman i Mieczysław
Szczęsnowicz.

Warszawa dnia 26 Lutego (11 Marca) 1905 r. Nr 10

„Swiet” donosi, że zarządza-
jący ministerjum sprawiedliwo-
ści, Manuchin, oświadczył, że co
do adwokatury przysięgłej nie bę-
dzie czynił żadnej różnicy pomię-
dzy chrześcijanami i niechrześci-

janami, że nie będzie stawiał ży-
dom żadnych przeszkód do uzy-
skania godności adwokata przy-
sięgłego i że każdy, kogo rada
obrończa zaleci, może być pewny
zatwierdzenia.

KRAJ

Petersburg, 14 (27) stycznia 1905 r. Nr 1 i 2

Kronika.

Adwokaci tyfliscy uchwalili
rozpocząć starania o utworzenie w

Tyflisie rady obrończej i o zniesie-
nie ograniczeń wyznaniowych dla
adwokatów.

Petersburg, 4 (17) lutego 1905 r. Nr 5

U Adwokatów.

Wypadki styczniowe odbiły się
echem bolesnem w całym społe-
czeństwie rosyjskiem, najżywiej
jednak adwokatura w Petersburgu.
Posypały się składki na ofiary zająć
smutnych, nad wypadkami debato-
wano gorąco. Z powodu nich odbył
się szereg zgromadzeń; rozprawia-
no nad tem, jak nieść pomoc ofia-
rom. Rzucono myśl, że w chwili ta-
kiej należy powstrzymać się od wy-
stępowania w sądach, aby w ten
sposób zmanifestować swoje za-
patrywania. Myśli tej uchwycono
się i w szeregu sprawach adwokaci
oświadczeni przed sądem, że nie
znajdują w sobie dość spokoju, aby
bronić interesów im powierzonych
i sądy sprawy takie odraczały. Ztąd

poszły wieści o bezrobociu adwo-
kackiem. Zgromadzenia, o których
wspominaliśmy, były bardzo liczne,
ale nie były to zgromadzenia
urzędowe.

Przeszło dni kilka, wzburzone
umysły uspokoiły się, praca zawo-
dowa powróciła do biegu normal-
nego i o bezrobociu zapomniano.
Aliści przed kilku dniami adwoka-
ci otrzymali od rady okólnik, któ-
ry, potępiając t. zw. bezrobocie,
jako nieliczące z obowiązkami
obrońcy, zaznaczał jednak w koń-
cu, iż rada, ze względu na okolicz-
ności wyjątkowe, jakie społeczeń-
stwo przeżywało, nie uważa za sto-
sowne wszczynać postępowania
dyscyplinarnego przeciwko win-
nym.

WIEK

Warszawa 20 Grudnia (2 Stycznia) 1904/5 r. Nr 2

Przedstawienie „do protokołu”. Wiedeński trybunał sądowy będzie w poniedziałek urzędowo widzem na przedstawieniu pantominy „Schronisko nocne” w „Teatrze Apollo”, które wykona trupa Paweła. Trupa ta została zaangażowana przez dyrekcję teatru na szereg występów gościnnych, lecz już po pierwszej próbie generalnej podziękowano jej za usłu-

gi. Opierając się na kontrakcie, kierownik trupy wytoczył dyrekcji proces o odszkodowanie. Celem sprawdzenia protokółarnie wartości pantominy i zdolności wykonujących ją artystów, uda się trybunał ze znawcami do teatru, gdzie utwór ten będzie w poniedziałek popołudniu umyślnie wystawiany dla tak niezwykłych gości.

Warszawa 21 Grudnia (3 Stycznia) 1904/5 r.

Z Wiednia donoszą: Rozprawa przeciw adwokatowi d-rowi Józefowi Orłowskiemu rozpocznie się przed tutejszym trybunałem przysięgłym dnia 23-go stycznia i potrwać ma siedem dni.

~ Z adwokatury. Adwokat przysięgły Artur Jeżewski został powołany jako chorąży rezerwy artylerii pieszej do armii czynnej. Służbę p. Jeżewski pełnić będzie w artylerii fortecznej w Warszawie.

Warszawa 27 Grudnia (9 Stycznia) 1904/5 r. Nr 9

Kronika sądowa.

Z pośród 35 sądów pokoju m. Warszawy, zdaje się, że tylko w jednym a mianowicie w 34 rewirze ustaliła się praktyka nieprzyjmowania do osądzenia spraw, przy których adwokaci nie dołączyli plenipotencyi oryginalnych, a tylko odpowiednio zaświadczone kopje tych plenipotencyi.

Powyżej przytoczona praktyka bardzo krępowała procesujące się strony, gdyż w myśl wypowiedanego przez sędziego pokoju żądania należałoby adwokatowi do każdej sprawy jednego i tego samego klienta dołączyć nową plenipotencję.

Są sądy pokoju, w których poszczególne firmy handlowe mają po ... kilkaset spraw rocznie. Wypadałoby więc temu nieszczęśliwemu adwokatowi, któryby owe kilkaset spraw jednego i tego samego klienta prowadził w 34 rewirze – zażądać od swego klienta aż ... kilkuset własnoręcznie podpisanych i przez władze poświadczonych plenipotencyi.

Biorąc pod uwagę, że prawo pozwala dołączyć do spraw dokumenty w kopiach, odpowiednio poświadczonych, a nawet poświadczonych za zgodność z oryginałem przez samą tylko stronę prowadzącą proces, obrońca II

Warsz. Tow. Wzaj. Kredytu za-
skarżył jedną z podobnych a wy-
żej wymienionych decyzji prawa
sędziego pokoju 34 rewiru, powo-
ławszy się na artykuł 264 Ustawy
postępowania cywilnego.

Było to w sprawie przeciwko
Zagórskiemu. Zjazd sędziów po-

koju, rozpoznając tę sprawę w
dniu 30 grudnia 1904 r. przyszedł
do wniosku o słuszności skargi i
nakazał przyjęcie sprawy do osąd-
zenia.

A więc artykuł 264 Ustawy
post. Sądowego będzie stosowany
odtąd i w 34 rewirze sądu pokoju.

Warszawa 21 Stycznia (3 Lutego) 1905 r. Nr 28

Były redaktor krakowskiego
„Kuryera Polskiego”, potem adwo-
kat w Wiedniu, dr Józef Orłowski,
skazany został na podstawie jedno-
myślnego werdyktu przysięgłych
wiedeńskich za szereg oszustw na
cztery lata ciężkiego więzienia z jed-
nym dniem postu w każdym kwar-
tale oraz na utratę szlachectwa.

Trybunał przyjął jako oko-
liczności obciążające: wielokrotne
powtarzanie przestępstwa, wyso-
kość i szkodliwość szkód, dojrzałą
rozwagę i staranne przygotowanie,
zbieg przestępstw i przekroczeń,
nadużycie wreszcie stanowiska ad-
wokackiego.

Za okoliczności łagodzące
uznano: że oskarżony jakkolwiek
o jego nieposzlakowaniu nie może
być mowy, nie był dotychczas ka-
rany, że przyznał się do winy, że
podczas procesu okazywał szczery
żał, że siedział czas dłuższy w
areszcie śledczym, że wreszcie, jak
to stwierdzili lekarze, jest jednost-
ką zdegenerowaną o osłabionej
woli.

Obrońca Orłowskiego d-r Po-
rzer zostawił trzy dni do namysłu,
czy wyrok ma być przyjęty, czy też
będzie wniesione zażalenie nie-
ważności. Prawdopodobnie Or-
łowski wyrok przyjmie.

Warszawa 4 (17) Lutego 1905 r.

Chustki do nosa – dlaczego są
kwadratowe? Mogłyby być prze-
cież okrągłe, prostokątne, trójkąt-
ne, trapezowe, słowem mogłyby
mieć przeróżne kształty. Dlaczego
więc kwadratowe? Dlatego, że w
dniu 23 września 1659 wyszło w

Paryżu królewskie postanowienie
tej treści: „Długość wyrabianych
w państwie naszym chusteczek do
nosa ma być równą szerokości”. I
przepis ten utrzymał się do dziś
dnia i przeżył kilka konstytucji.

Wybór: *Karolina Stremaska*